Nr 467. Kraków, Czwartek 13 Października 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płobna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wi... sza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany ... pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Delegacye.

(Telegr. „N. Reformy".)

Delegacya austryacka.

Wiedeń. Wczoraj o godz. 1/2 6 wieczór zebrała się na plenarne posiedzenie delegacya austr. Rady państwa w obecności wszystkich wspólnych ministrów i prez. gab. dra Bienertha.

Prezydent ze starszeństwa radca dw. dr Cyklarz po powitaniu zebranych, powołał 2 prowiz. sekretarzy.

Protest socyalistów.

Del. Seitz imieniem swego stronnictwa oznaczył obecne zgromadzenie jako nieprawne, oświadczył, że zwołanie delegacyj jest naruszeniem ustaw zasadniczych i złamaniem konstytucyi. Protest swój uzasadnił mowca brzmieniem § 10 ust. 21 grudnia 1867 r. Wskazując równocześnie na ustawę węgierską i na to, że w r. 1906 jedna delegacya załatwiła dwa budżety, wyraził mowca ubolewanie, że inne stronnictwa nie myślą przyłączyć się do protestu soc.-demokratów. W końcu oświadczył, że soc.-demokraci uważają uchwały tego zgromadzenia jako nieprawomocne i wyciągną z tego w Izbie posłów odpowiednie konsekwencye.

Oświadczenie Unii słowiańskiej.

Dr Kramarz oświadczył imieniem delegatów należących do Unii słowiańskiej, że w interesie konstytucyi leżałoby niedopuszczenie jakichkolwiek wątpliwości co do prawnej podstawy delegacyi i że rząd powinien był wezwać Radę państwa do ponownego wyboru delegacyi, ponieważ właśnie rząd w pierwszej linii jest obowiązany przy stosowaniu ustaw, gwarantujących konstytucyę, trzymać się najściślejszej interpretacyi.

Prawomocność delegacyi.

Przew. Cyklarz oświadczył, że co prawda co roku delegacye mają być wybierane, że jednak aż do ponownego wyboru poprzednio wybrani członkowie delegacyi pełnią tę funkcyę, wchodzi więc w zastosowanie ustęp 2 § 10-go ust. z r. 1867 o austr. delegacyi, wedle którego poprzednio wybrani członkowie pełnią te funkcye delegatów. Dlatego przeciw prawomocności tego zgromadzenia jako delegacyi nie może być podniesioną żadna uzasadniona wątpliwość.

Wybór prezydenta.

Przystąpiono do wyboru prezydenta delegacyi. Wybrano dra Głąbińskiego 48 gl. na 49 głosujących. (Oklaski).

Przemówienie Głąbińskiego.

Po objęciu przewodnictwa zabrał dr Głąbiński głos i oświadczył:

Wys. Delegacyo! Za wielki zaszczyt, uczyniony mi i memu stronnictwu przez wybór na prezydenta wys. delegacyi, proszę szan. panów przyjąć moje głębokie podziękowanie. — Moim obowiązkiem jako prezydenta będzie sprawować ten urząd objektywnie i przestrzegać regulamin wedle wypróbowanej tradycyi tego wys. ciała. Jestem przekonany, że wszyscy szan. panowie ułatwią mi wypełnianie tego obowiązku przez swoje łaskawe współdziałanie. Zanim przystąpimy do naszej pracy, nakazuje głos naszych serc jakoteż poczucie naszych obowiązków wspomnieć o tym, który ożywiony jest miłością i stałą pieczą wszystkich ludów monarchii, jakoteż dla wszystkich instytucyj konstytucyi państwa i krajów koronnych. (Zgromadzenie powstaje). Dożyliśmy rzadkiego szczęścia, że właśnie w tym roku obchodziliśmy uroczystość 80-letnią urodzin naszego wzniosłego i głęboko ukochanego monarchy. Z pewnością odpowiada uczuciom wszystkich tu obecnych, jeżeli Was wielce szan. panowie wezwę, byście za mną powtórzyli okrzyk: Nasz najłaskawszy, głęboko ukochany panujący cesarz i król: Niech żyje!

Zebrani powtórzyli trzykrotnie ten okrzyk.

Ukonstytuowanie delegacyi.

Następnie przystąpiono do wyboru wiceprezydenta; wszystkiemi głosami 43 wybrano min. dr Bärnreithera. Po wyborze sekretarzy i gospodarzy ukonstytuowanie się było ukończone.

Przedłożenia rządu.

Po odczytaniu wpływów, przedłożył minister spraw zagranicznych hr. Aehrenthal przedłożenia i sprawozdania wspólnego rządu, poczem wybrano komisye, którym przydzielone będą przedłożenia rządowe.

Po posiedzeniu zebrały się komisye dla ukonstytuowania się.

Stanowisko delegatów polskich.

Wiedeń. O wczorajszej naradzie polskich członków delegacyi donosi „N. Fr. Presse": W ciągu dyskusyi stwierdzono, że delegaci polscy ze względu na politykę zagraniczną byli przeciwni kandydaturze Głąbińskiego na prezydenta delegacyi. Ponieważ jednak odrzucenie tej kandydatury przez Głąbińskiego byłoby niewątpliwie wywołało trudności w sprawie ukonstytuowania się delegacyj i ponieważ obecnie każdy inny kandydat okazał się niemożliwym, przeto Polacy zgodzili się na kandydaturę Głąbińskiego z tem zastrzeżeniem, że w mowie swej, zwłaszcza w ustępie dotyczącym polityki zagranicznej. strzedz będzie uchwał powziętych we Lwowie. Na wspólnej konferencyi delegatów zakomunikował przewodniczący Nitsche, że Polacy mimo trudności, jakie wynikną dla nich z kandydatury Głąbińskiego, postanowili nie podtrzymywać uchwały powziętej we Lwowie i zgodzili się na kandydaturę Głąbińskiego

„Die Zeit" donosi: Polscy delegaci byli zdania, że w sprawie sojuszu z Niemcami należy zachować rezerwę, ze względu na położenie Polaków w Poznańskiem i na traktowanie robotników galicyjskich przez władze pruskie. Przyjęcie wobec tego kandydatury Głąbińskiego mogło wywołać wrażenie, jakoby Polacy godzili się z tą polityką Prus

Delegacya węgierska.

Wiedeń. O godz. 3 po południu zebrała się węgierska delegacya na plenarne posiedzenie. Prezydentem wybrany Ludwik Lang, wiceprezydentem hr. August Zichy.

Prez. Lang podał do wiadomości, że trzech członków Izby magnatów oraz dwóch delegatów i jeden zastępca chorwacki złożyli mandaty. Co do trzech ostatnich proponuje, aby rezygnacyi nie przyjąć do wiadomości.

Po ukonstytuowaniu się delegacyi przedstawił minister Burian imieniem wspólnego rządu przedłożenia i sprawozdania rządu wspólnego, które przydzielono dotyczącym komisyom.

Hr. Bathyanyi złożył imieniem stronnictwa niezawisłości oświadczenie, że stronnictwo trwa przy swoim programie i pragnie osiągnąć w drodze konstytucyjnej zupełną państwową niezawisłość Węgier. W tym celu pragnie usunięcia wszelkich wspólnych instytucyj, w pierwszej linii delegacyj, które zawsze stanowiły naruszenie państwowości Węgier. Przy całem przywiązaniu i wierności dla osoby monarchy musi mowca potępić, że delegaci jawią się przed monarchą i że otwarcie delegacyj nastąpi enuncyacyą, która jest pewnego rodzaju mową tronową. Rozwinięcie siły wojskowej nałoży nowe ciężary na ludność bez uwzględnienia choć części upragnionych przez naród praw i bez umożliwienia samodzielnego gospodarczego rozwoju Węgier.

Prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary odpowiedział, że oświadczenie było na miejscu przy wyborze delegacyi. Zresztą delegacya jest jeszcze tą samą instytucyą, jaka na podstawie ustawy z r. 1867 po raz pierwszy się ukonstytuowała.

Wspólny budżet.

Wiedeń. Przedłożony delegacyom budżet wspólnych wydatków i dochodów wykazuje za r. 1910 ogólne wydatki w wysokości **423,459.600.** — Z tego wypada na ministerstwo spraw zagr. **15,185.921** (więcej 1,519.327 K w porównaniu z rokiem ubiegłym), na armię ogółem **336,570.667 K** (więcej 11,725.522), a mianowicie zwyczajne wydatki 326,497.077 (więcej 14,018.662), nadzwyczajne wydatki 10,073.590 (mniej 2,293.140), na marynarkę ogółem **66,757.210** (więcej 3,310.350 koron), a to zwyczajne wydatki 60,912.410 (więcej 1,925.100), nadzwyczajne wydatki 5,844.800 (więcej 1,394.250).

Po odciągnięciu obliczonych na 160,911.929 nadwyżek cłowych, pozostaje do pokrycia przez dodatki według kwoty **262,547.671,** z tego wypada na Austryę 166.980.319 (więcej 4,481.321), na Węgry 95,567,352 (więcej 2.564.781).

Wydatki na wojsko i zakłady w Bośni i Hercegowinie wynoszą 8,384.359 koron (więcej 317.350). Ogólne wydatki Bośni i Hercegowiny obliczone są na 74.251.960. własne dochody na 84.376,409 (nadwyżka 124 449).

Wiedeń. Po posiedzeniu planarnem delegacyi ukonstytuowały się komisye. Przewodniczącym komisyi zagranicznej wybrano ks. Schwarzenberga; wśród wybranych sekretarzy znajdnje się p. Jędrzejowicz. Referentem budżetu ministerstwa spraw zagranicznych wybrano hr. Bacquehema, kredytu bośniackiego Ploja. Komisya wojskowa wybrała przewodniczącym Dobernigga, jednym z sekretarzy Petelenza, referentem „ordinarium" Kozłowskiego i „extraordinarium" Walterskirchnera. Komisya petycyjna wybrała przewodniczącym Nitschego. Jednym z sekretarzy delegacyi jest dr German.

Wiedeń. Obie delegacye przyjęte będą dziś w południe przez monarchę w zamku, węgierska o godz. 12, po niej austryacka o godz. 3 po południu. Zbierze się komisya dla spraw zagranicznych węgierskiej delegacyi dla wysłuchania exposé ministra spraw zagranicznych, poczem w obradach węgierskiej delegacyi aż do wtorku nastąpi pauza.

Wiedeń. Wręczona wczoraj członkom delegacyj czerwona księga, zawierająca 101 aktów dyplomatycznych za czas od 3 października 1908 do 26 maja 1909 r., nie przynosi nic nowego. Ciekawą jest tylko nota, pochodząca z 24 marca b. r., w której ambasador austryacki w Berlinie donosi, że Rosya zgodziła się uznać aneksyę Bośni i Hercegowiny bez zastrzeżeń.

Strajk kolejowy we Francyi.

(Tel. „N. Reformy".)

Paryż. Strajk kolejowy rozszerza się. Obcy opuszczają co prędzej miasto, udając się z powodu braku pociągów automobilami do granicy. W Paryżu panuje już ogromna drożyzna środków żywności. Bogatsi zaopatrują się w żywność na cały tydzień. Strajkujący w wielu miejscowościach uszkodzili tory kolejowe. Pociągi jeszcze kursujące narażone są na wielkie niebezpieczeństwo. Liczba kursujących pociągów jest jednak bardzo mała. Z jednego z tutejszych dworców, z którego zazwyczaj wychodzi dziennie 350 pociągów, wyszło wczoraj przy pomocy wojska i kilku niestrajkujących kolejarzy zaledwie 30 pociągów.

Paryż. Służba Tow. kolei Paryż—Lion—Mediterraneé postanowiła przyłączyć się do strajku generalnego. Początek strajku dla pociągów pospiesznych i pociągów linij głównych wyznaczono na godz. 6 wieczorem, dla pociągów, kursujących w obrębie miasta, na godz. 8 wieczorem.

Paryż. Personal omnibusów miejskich chce również ogłosić strajk. Obawiają się też wybuchu strajku elektrycznego.

Paryż. Służba kolei wschodnich postanowiła w południe rozpocząć strajk.

Paryż. Strajkujący kolejarze upaństw. kolei zachodniej wprawili w ruch lokomotywę na torze, prowadzącym do Becon i w ten sposób uniemożliwili ruch pociągów kolejowych na tej linii, gdyż pociągi stanęły w polu.

Paryż. Donoszą tu, że wiele pociągów musiano zatrzymać w drodze z powodu gróźb ze strony strajkujących lub uszkodzenia torów. Na niektórych stacyach strajkujący niemal że gwałtem zmuszali podróżnych do wysiadania z pociągów. Pociąg ekspresowy, który przyszedł tu z Madrytu, musiał się zatrzymać na dworcu orleańskim, ponieważ strajkujący zniszczyli szyny i zawalili tor, tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty nie przyszło do wielkiej katastrofy.

Zarządzenia wojskowe.

Paryż. Dziennik urzędowy ogłasza dzisiaj rozporządzenie, mocą którego służba wszystkich sekcyi polnych kolejowych, z wyjątkiem kolei południowej, z dniem 14 b. m. powołana zostaje do służby na 21 dni.

Zbrodnia na Jasnej Górze.

Pościg za Załogiem.

Pościg za Załogiem trwa w dalszym ciągu. Z jednej strony władze policyjne w Królestwie Polskiem rozwinęły jak najdalej idącą czujność, aby przeszkodzić Załogowi w przemyceniu się przez granicę, o ileby pozostawał w Królestwie, z drugiej strony policya krakowska pilnuje tutejszego terenu.

Wczoraj, jak to już donosiliśmy, miano w Podgórzu widzieć Załogę w pewnym handlu. Otóż, gdy wczoraj wieczorem okazano fotografię Załoga tym osobom, które miały go widzieć w Podgórzu, osoby te twierdziły stanowczo, że widziany przez nie mężczyzna jest identycznym z Załogiem, przedstawionym na fotografii. Natomiast koła policyjne utrzymują, że jest rzeczą wprost wykluczoną, aby w tym wypadku mieć do czynienia z Załogiem. Na podstawie bowiem dotychczasowego śledztwa i dochodzeń policyi krakowskiej co do osoby Załoga, przedstawia się on jako zbrodniarz, który dobrze potrafi się ukryć i dobrze się namyśli, nim cośkolwiek przedsięweźmie. Policya krakowska przypuszcza też, że Załóg albo jeszcze bawi w granicach Królestwa, albo też, co jest jeszcze prawdopodobniejszem, ukrywa się w okolicy Trzebini.

Według fotografij, przesłanych policyi krakowskiej, Załóg jest dobrze zbudowanym mężczyzną, lat 28, blondyn, wzrostu więcej niż średniego, krępy, dosyć pokaźnej tuszy. Na pierwszy rzut oka uderzają duże oczy z silnie zarysowanemi brwiami. Jest rumiany, dobrze odżywiony, o gęstej czuprynie, robi wrażenie zamożnego ziemianina. Na fotografii ubrany jest w polską mieszczańską czamarę barwy bronzowej, przybraną czarnemi sznurami, w ciemne spodnie i wysokie buty.

Dochodzenia policyjne w Trzebini.

W związku z pościgiem za Załogiem komisarz policyi dr Jasieński wczoraj rano udał się do Trzebini, aby przeprowadzić dochodzenia na miejscu. Komisarz Jasieński udał się wprost do hotelu Berty Herlinger, do którego przybył Macoch po przejściu granicy. Przeprowadzone tam śledztwo ustaliło — jak się dowiadujemy — następujące szczegóły:

Macoch przybył do hotelu wraz z przemytnikiem, który go przeprowadził, około godz. 7 wieczorem. Zaraz po przyjściu udali się obaj do sali restauracyjnej, jak bowiem przypuszczać można, byli ogromnie zgłodniali po długim, forsownym i niebezpiecznym marszu. Tutaj Macoch zadysponował sobie flaszkę wiśniowej wódki, z której wraz z towarzyszem wypili po sześć większych kieliszków, poczem zasiedli do stołu. Ponieważ zjedli po jednym rozbratlu i czuli się jeszcze głodnymi, Macoch polecił przynieść jeszcze po jednym rozbratlu dla każdego, co również z wielkim apetytem spożyli. Piwa nie pili wcale, natomiast kazali sobie dać flaszkę wina Chateau Lafitte. Po wypiciu jednej flaszki zadysponowali sobie jeszcze drugą. którą w krótkim czasie wypróżnili. Po czarnej kawie pożegnali się bardzo serdecznie. Przemytnik ucałował Macocha w obie ręce, na co Macoch ucałował go w oba policzki 6 razy.

Macoch zamówił sobie pokój w hotelu, gdzie postanowił przenocować, czując się bardzo znużonym. Nie przeszkadzało mu to jednak zabawić się jeszcze w nocy z dziewczyną lekkich obyczajów.

Rano około godz. 9 Macoch udał się do w pobliżu mieszkającego fryzyera, u którego się golił i strzygł. Następnie zjadł śniadanie, zapłacił rachunek w hotelu i przeszedłszy się po mieście, poszedł na kolej i wsiadł do pociągu błyskawicznego idącego do Krakowa, gdzie go też aresztowano.

Komisarz dr Jasieński, po zasięgnięciu tych informacyj, w asystencyi żandarmeryi udał się do pokoju, w którym mieszkał Macoch podczas swego pobytu. Mimo, że rewizya w tym pokoju była już raz dokonana, dr Jasieński poddał cały pokój gruntownym oględzinom. Rewizya była bardzo szczegółowa, nie znaleziono jednak nic podejrzanego. Dopiero gdy komisarz otworzył drzwiczki w piecu, zauważył w nim stos podartych papierów. Po wyciągnięciu ich przekonano się, że papiery te podarł i wrzucił do pieca Macoch. Po złożeniu pojedynczych części stwierdzono, że są to listy pisane do Macocha. Treści jednak ze względu na brakujące części i brak czasu nie zdołano odczytać, złożono je jedynie stosownie do pisma w poszczególne zwitki papieru i przewieziono do Krakowa. Między listami znaleziono także kilka telegramów, z których jeden szczególniej jest dla Macocha kompromitujący, treść jego jednak ze względu na toczące się śledztwo trzymana jest w tajemnicy. Z podartych papierów złożono jeszcze dwie fotografie: na jednej z nich przedstawiona jest grupa osób, składająca się z dwóch kobiet i dwóch świeckich księży, z których jeden trzyma na ręku małe dziecko: druga przedstawia parę nowożeńców, podobno ś. p. Wacława i jego żonę Helenę.

Kom. dr Jasieński o godz. 5 popoł. powrócił do Krakowa.

Echa ucieczki Damazego.

Jeden z dzienników łódzkich podaje informacyę, świadczącą o przytomności umysłu Damazego Macocha. Uciekając przed pogonią, przybył do Nieganowic i udał się do tamtejszego proboszcza ks. Czapli. Proboszcz wybierał się właśnie do chorego. Damazy, dowiedziawszy się, że ów chory mieszka tuż pod Olkuszem, zrozumiał odrazu, że gdyby dostał się do owej wsi, prędzej przeszedłby granicę. Ponieważ jednak bał się obudzenia podejrzeń, gdyby się przysiąść chciał na furze do księdza, jadącego z wiatykiem — wpadł na inny pomysł. Otóż zaproponował proboszczowi, że zamiast niego sam do chorego pojedzie. Proboszcz zgodził się na to, Damazy wsiadł więc na furę, pojechał do chorego, którego wyspowiadał i zaopatrzył, poczem kazał furmanowi wracać do domu, a sam umknął do Olkusza, skąd, będąc blisko granicy, bez trudności już za pośrednictwem przemytnika ją przeszedł. — Przed przemytnikiem Macoch wcale nie zapierał się, że ucieka za granicę, lecz twierdził, że czyni to jako przestępca polityczny.

Ponowna rewizya klasztoru.

Częstochowa, 12 października.

Dzisiaj odbyła się powtórna rewizya klasztoru, podziemi i zabudowań na Jasnej Górze. Rewizyi dokonano z zarządzenia władz sądowych.

Sprawdzanie inwentarza.

Częstochowa, 12 października.

Dzisiaj rozpoczęło się sprawdzanie inwentarza skarbca przy pomocy ludzi fachowych.

Stanowisko biskupa.

Częstochowa, 12 października.

Jeden z dziennikarzy rozmawiał wczoraj z ks. biskupem Zdzitowieckim. Na zapytanie, jak długo OO. Paulini odsunięci będą od zarządu klasztorem, odpowiedział:

— Duchowieństwo świeckie zarządzać będzie tylko tymczasowo. Gdy rozejrzę się w położeniu rzeczy, zbadam dotychczasowy ustrój życia klasztornego, poczynię dalsze zarządzenia ku naprawie złego i wprowadzenia takiego stanu, któryby zabezpieczał od wszelkiej korupcyi.

— Tymczasem Paulini nic nie mają do czynienia na Jasnej Górze?

— Bynajmniej! Kościołem i zakrystyą rządzą księża świeccy, klasztor jednak i całe życie ekonomiczne zakonu pozostało w rękach Paulinów.

Ks. biskup odbywa częste narady z Paulinami ks. Rejmanem i ks. Welońskim i nowym administratorem ks. Michalskim.

Relacya urzędowa.

Piotrków, 12 października.

Pet. ag. telegr. nadseła następującą depeszę: Nadużycia wykryte w klasztorze jasnogórskim, spowodowały biskupa do wykluczenia wszystkich zakonników od udziału w administracyi klasztornej i oddania jej duchownym świeckim pod przewodnictwem kanonika Michalskiego. Na znak żałoby nabożeństwa w kościele odprawia się bez śpiewu i gry organów.

Damazy, Izydor i Bazyli.

Do „Kuryera Porannego" piszą z Częstochowy:

Gromadzony dotychczas materyał dowodowy zaczepia teraz głównie o świętokradztwo, spełnione przed rokiem. Kto je popełnił? Wszelkie poszlaki w danym momencie zwracają się przeciwko jednemu z trójki, świeżo zasuspendowanemu, Izydorowi Starczewskiemu. On na wiele tygodni przed świętokradztwem przyszedł do znajomego swego ślusarza, Blachowicza, i doręczając mu odciski w wosku, polecił sobie zrobić według odcisków klucze. Na wosku odciśnięte były klucze od drzwi kaplicy i skarbca.

Otrzymawszy klucze, robił, co mu się podobało. Ale nie mógł robić tego sam. Spostrzeżonoby.

Żył blisko z dwoma konfratrami: Damazym i Bazylim. Ci ostatni wraz z nim potrzebowali dużo, wydawali bowiem nie mało, świadczy o tem po królewsku urządzone mieszkanie Krzyżanowskiej, kochanki Damazego, 200 listów miłosnych, pisanych do Izydora, — wreszcie różne kochanki Bazylego. Wszyscy bawili się i potrzebowali pieniędzy. Jak przypuszczają teraz, Izydor był tu „spiritus movens". On kierował całą akcyą rabunku; wykonawcą musiał być Załóg, któremu Izydor dał klucz do kaplicy.

Nadto rozważaną tu jest jeszcze inna kradzież, do spełnienia której przyznał się Damazy Macoch w Krakowie. Przyznał, że razem z Bazylim Olesińskim po śmierci ks. Bonawentury Gawełczyka okradł go na 5000 rubli. Otóż czy tylko 5000? Może więcej? Zmarły Paulin należał do zgromadzenia od pół wieku, był długo jeszcze za czasów, kiedy w klasztorze nie było t. zw. komuny, t. j. gdy każdy z ojców otrzymywał za odprawioną przez siebie mszę pieniądze na własność. Za msze dawano nawet kwoty dochodzące do rb. 100. Otóż te najlepiej msze zapłacone odprawiali Paulini na Jasnej Górze, oddając mniej płatne proboszczom i wikarym po mniej zamożnych parafiach. Mógł więc ks. Bonawentura przez lata uzbierać nawet sumę dziesięćkroć większą.

Macochowa.

Częstochowa, 12 października.

Helena Macochowa dziś wywiezioną być ma do więzienia w Piotrkowie. Stan jej zdrowia jest nieszczególny: czuje ogólne osłabienie, krew rzuca jej się do gardła; są to podobno przyczyny ciąży. Mimo to dziś w dalszym ciągu była badana w sprawie świętokradztwa. Zapytywana, skąd posiada biżuteryę i kosztowności, wskazuje adresy jubilerów, u których rzekomo były kupowane. Z kilku posiadanych drobiazgów nie umie się wylegitymować. Na ogół jednak podejrzenie świętokradztwa słabnie.

Położenie w Portugalii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Lizbona. José Relfas został zamianowany ministrem skarbu w miejsce Pellessa.

Berlin. „Local Anzeiger" donosi z Lizbony: Panuje tu przekonanie, że król Manuel osiedli się na stałe w Niemczech i wstąpi do armii pruskiej.

Lizbona. Ag. Havasa donosi: Brazylia uznała republikę portugalską.

Alarmujące wieści

Madryt. Tutejszy dziennik „Heraldo" otrzymał wczoraj radiogram z Lizbony z doniesieniem, że **cała Lizbona otoczona jest kłębami** dymu, co wywołuje alarmujące pogłoski. Gubernator z Badajoz donosi, że przyszło tam do burzliwych demostracyj przeciw zakonnicom, które obrzucono kamieniami.

Madryt. Prezydent ministrów Canalejas oświadczył, że wczoraj nie otrzymał ani jednej depeszy z Portugalii, ponieważ połączenia telegraficzne są znowu przerwane.

Ucieczka zakonników.

Berlin. „Berl. Tageblatt" donosi z Lizbony: Wielu zakonników uciekło w przebraniu kobiet. Niektórzy z nich zabrali ze sobą małe dzieci, aby przez to uchylić się od podejrzenia, że są przebrani. Wczoraj jednego z tych zbiegów poznano, co wywołało demonstracyę. Zresztą jednak ruch przeciw księżom słabnie.

Naprężenie w Hiszpanii.

Barcelona. Sytuacya jest bardzo poważna. Podniecenie, wywołane zajściami w Portugalii, wzrosło w ostatnich dniach z powodu różnych strajków i wolnomyślnych zgromadzeń. Wielkie obawy panują szczególnie co do dnia dzisiejszego, który jest rocznicą śmierci Ferrera. Przybyło tu wiele agitatorów z Francyi. Z Sewilli donoszą, że odbyła się tam wielka demonstracya przeciw Jezuitom.

Telegramy

z dnia 13 października.

Samobójstwo biskupa.

Zadar. Grecko-oryentalny biskup Jowicz z Kataro, którego rezygnacyę z godności biskupiej niedawno przyjęto, wczoraj rano zastrzelił się. Powodem samobójstwa opłakane stosunki finansowe.

Przesilenie gabinetowe w Grecyi.

Ateny. Rząd podał się do dymisyi.

Odwołanie posła.

Sofia. Dotychczasowy poseł bułgarski w Bukareszcie został nagle odwołany. Łączą to z naprężeniem stosunków między Bułgaryą a Rumunią z powodu konwencyi turecko-rumuńskiej.

Z Sejmu.

(Telefonem.)

Lwów, 13 października.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uzasadniali swe wnioski nagłe pos. Kurowicz i Skwarko (Zob. wydanie popołudniowe. Przyp. red.), poczem po przemówieniu pos. Starucha i mowców generalnych, odrzucono nagłość obu wniosków, za którą oświadczyło się 29 posłów.

Pos. Staruch woła: Niech żyje święta karczma!

Pos. Skołyszewski: Parobki propinacyjne!

Nad nagłością wniosku p. Stojałowskiego nie odbyło się głosowanie, z powodu nieobecności wnioskodawcy.

Z porządku dziennego pos. Rutowski uzasadniał swój wniosek w sprawie szkół ludowych dla narodowych mniejszości. Mowca podniósł, że ustawodawstwo krajowe nie myślało o mniejszościach i oddało rozstrzygnięcie o języku wykładowym większości. Coraz żywiej wśród Polaków odczuwany jest fakt, że ustawa nie daje ochrony mniejszościom narodowym, a to samo uczucie niezawodnie panuje także wśród Rusinów. Kto jednak zna stosunki rozsiedlenia ludności w kraju, jak się one historycznie rozwinęły, ten wie, że po stronie polskiej jest więcej krzywdy. (Sprzeciwiania się po stronie ruskiej). Mniejszości polskie rozsiane są po olbrzymich przestrzeniach kraju, co jest dziełem historyi, pracy, życia narodowego i t. d. Tych mniejszości narodowych utopić nie damy w żadnem morzu. (Potakiwania). Wszystkie statystyki zarówno polskie jak ruskie fakt ten potwierdzają, a stan rzeczy tem bardziej jest groźny, że te mniejszości narodowe są szeroko rozprószone, a nadto w zbyt małej ilości kościołów rzymsko-katolickich skąpą tylko mają ochronę. Stan rzeczy w Galicyi wschodniej jest dla naszej ludności ciężki. Mowca przytoczył szereg dat statystycznych i zaznaczył, że projekt jego zdąża do utworzenia możliwości powstania szkół dla mniejszości i do zapewnienia im funduszów z ofiarności danego narodu. Zasadą projektu jest dążenie do zgody, do wyrozumiałości, do wytworzenia warunków współżycia. Pod względem formalnym wnosi mowca odesłanie wniosku do komisyi szkolnej.

Pos. Lewicki zgłosił wniosek o wybór dla tego wniosku osobnej komisyi z 25 członków na podstawie klucza, odpowiadającego liczbie ludności obu narodów.

Pos. Leo wyraził przeświadczenie, że nikt nie ma prawa powątpiewać w szczerość zamiaru i powagę wniosku. Ponieważ sprawa sięga głęboko w ustrój szkolnictwa, więc tem samem należy do komisyi szkolnej, a nie do komisyi nacyonalnej, którаby z natury rzeczy musiała się zajmować także innemi sprawami. Mowca zapewnia, że członkowie komisyi, należący do lewicy, dołożą wszelkich starań, aby sprawa była spiesznie i seryo traktowana.

W głosowaniu Izba przekazała wniosek komisyi szkolnej.

W dalszym ciągu przerwanej na poprzedniem posiedzeniu debaty nad sprawozdaniem komisyi szkolnej o petycyach nauczycieli w sprawie pięcioleci, poseł Adam żalił się na sposób traktowania petycyj w Sejmie i postawił rezolucyę:

Wzywa się Wydział krajowy, aby na najbliższej sesyi Sejmu przedłożył projekt zmiany regulaminu sejmowego w tym kierunku, aby załatwienie petycyi w ten sposób zostało przyspieszonem, by wolno było komisyom bezpośrednio odnosić się do władz rządowych i autonomicznych z żądaniem odpowiednich informacyi i opinii.

Po krótkiej dyskusyi i po przemowie szczegółowej pos. Bandrowskiego, przyjęto wnioski komisyi i rezolucyę pos. Adama.

Z kolei uchwalono wnioski nagłe o zapomogi dla pogorzelców w sumie 15.000 K.

Marszałek stwierdził, że jak się dowiedział z protokołu stenograficznego, pos. Skołyszewski, zwrócony do lewej strony Izby, użył wyrazów obelżywych, za to przywołał go marszałek do porządku.

Na tem wobec braku kompletu zamknął marszałek posiedzenie. Następne dziś o godzinie 11 przed południem.

Lwów. Wczoraj wieczorem po posiedzeniach komisyjnych zebrało się kilku najwybitniejszych konserwatystów, którzy omawiali wczorajszą konferencyę lewicy z marszałkiem i namiestnikiem.

O reformę wyborczą.

Lwów. W klubie lewicy panuje wielkie niezadowolenie z powodu przewlekania sprawy reformy wyborczej przez koła konserwatywne. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie prezydyum i komisyi parlamentarnej lewicy. Postanowiono podjąć jak najenergiczniejsze kroki, celem przyspieszenia załatwienia sprawy reformy wyborczej. W tym też celu prezydyum i komisya parlamentarna lewicy konferowała z namiestnikiem i marszałkiem. Dziś odbędzie się plenarne posiedzenie klubu lewicy, na którem przedstawiony będzie wynik wczorajszej konferencyi.

Lwów. „Gazeta Narodowa" ogłasza artykuł wstępny, w którym omawia oświadczenie złożone przez pos. Bojkę na onegdajszem posiedzeniu Sejmu, co do reformy wyborczej. Konserwatyści — pisze „Gaz. Nar." — chcą przecież reformy wyborczej, ale absolutnie nie mogą się zrzec kuryi wielkiej własności. Załatwienie reformy wyborczej może nastąpić tylko w drodze kompromisu. Dziennik wyraża następnie nadzieję, że wypróbowany zmysł polityczny konserwatystów uchroni ich przed zrażaniem się do dalszych usiłowań kompromisowych i nie zniechęci ich zarzut, zawarty w deklaracyi pos. Bojki.

Manifestacya kobiet.

Lwów. Wczoraj po południu odbyła się w Sejmie wielka manifestacya kobiet. W westybulu Sejmu zebrało się kilkaset kobiet, które wybrały na miejscu deputacyę złożoną z 30 kobiet. O godz. 4½ po południu deputacya ta udała się do marszałka, gdzie przemówiła imieniem wszystkich kobiet hr. Pelagia Skarbkówna, domagając się zaprowadzenia 4-przymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu bez różnicy płci. Następnie przemawiały: Rusinka Bielecka, Huculka Ogrodnikowa, soc.-dem. Reizesówna, studentka uniwersytetu Soblówna i przedstawicielki kobiet z Krakowa, Stanisławowa i Chyrowa. Marszałek odpowiedział, że wszystkie stronnictwa godzą się na te żądania, dotąd jednak nie wiadomo, w jaki sposób Sejm załatwi sprawę reformy wyborczej. Marszałek sądzi, że kobiety mają słuszność, ale kobiety muszą mieć więcej cierpliwości. Oświadczenie to zakomunikowała zebranym w przedsionku kobietom p. Tomicka. Manifestacya zakończyła się pochodem wśród śpiewu pod pomnik Mickiewicza.

Sprawa aresztowanych Królewiaków.

Kraków, 13 października.

Wśród aresztowanych w Krakowie dnia 1 października kilkunastu Królewiaków znajdował się także, jak wiadomo, student medycyny krakowskiego uniwersytetu, Sergiusz Bagockij. Z pośród aresztowanych część wypuszczono zaraz po przesłuchaniu „pod telegrafem" na wolność, dziewięciu zaś, między nimi i Bagockiego, odstawiono do sądu krajowego karnego. Bagockiego, jak i innych aresztowanych, odstawiono do sądu pod zarzutem należenia do tajnych związków politycznych. Wprawdzie już podczas przesłuchania „pod telegrafem" okazało się zarówno na podstawie zeznań, jakoteż zabranej korespondencyi Bagockiego, iż nie należał on do żadnych związków tajnych politycznych — pomimo to oddano go pod śledztwo sądowe. Jak wiadomo, Bagockij zajmował się w Krakowie zorganizowaniem „Związku pomocy więźniom politycznym". Stowarzyszenie to, którego statut znajduje się w namiestnictwie do zalegalizowania, stawia sobie za zadanie niesienia materyalnej pomocy katorżnikom i zesłańcom politycznym, bez różnicy przyznania do tej lub innej organizacyi politycznej, oraz zbieranie książek dla zaspokojenia potrzeb duchowo-kulturalnych więźniów politycznych. Ustępu, który wynalazł zaraz po aresztowaniach pomysłowy reporter „Czasu", dotyczącego „odbijania więźniów", w statucie organizacyi tej wcale niema.

Trzeciego dnia pobytu w areszcie śledczym został p. Bagockij wezwany przed sędziego śledczego dra Kłodzińskiego. Sędzia śledczy badał p. Bagockiego w tym samym kierunku, co i innych aresztowanych, t. j. w kierunku należenia do tajnych związków politycznych. Gdy okazało się, że badanie w tym kierunku niema najmniejszych podstaw, zadał sędzia śledczy jeszcze kilka pytań p. Bagockiemu w sprawie „Związku pomocy więźniom politycznym". Od tego czasu nie ruszano już p. Bagockiego, aż dopiero wczoraj o godz. 12 w południe wezwano go znów przed sędziego śledczego dra Kłodzińskiego, który oświadczył mu, iż zostaje wypuszczony na wolność pod warunkiem, że na pierwsze wezwanie stawi się do sądu.

Wypuszczenie na wolność p. Bagockiego po dwunastu dniach aresztu śledczego nastąpiło po posiedzeniu Izby radnej, na którem, jak się dowiadujemy, sędzia śledczy postawił wniosek, aby p. Bagockiego zupełnie uwolniono, oraz aby wszyscy inni aresztowani odpowiadali z wolnej stopy.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie Izby radnej, która rozpatrzy wnioski sędziego śledczego, dotyczące ośmiu aresztowanych.

Kronika.

Kraków, czwartek 13 października.

Kalendarzyk kościelny: Edwarda kr. i Samuela m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 00, zachód o godz. 4 m. 54, długość dnia godzin 10 min. 54.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zachmurzenie się zwiększa, mierne wiatry, ciepłota podnosi się, najpierw jeszcze pogoda, później zachmurzenie, opady.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Śmierć Iwana Groźnego".

Teatr ludowy (przy ul. Rajskiej): „Elga".

Teatr miejski we Lwowie: „Carmen".

Ochrona kobiet. Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego nadesłała nam następującą odezwę: Wobec coraz bardziej szerzącego się handlu żywym towarem, który tysiące ofiar rok rocznie pochłania, niepodobna obojętnem okiem spoglądać na zło, przybierające tak groźne rozmiary. Inne kraje, jak Norwegia, Anglia, Francya i Szwajcarya podjęły już oddawna żywą akcyę, celem zwalczania tej hańby społecznej, urągającej coraz to powszechniejszym dziś ideom najszerzej pojętego humanitaryzmu. W roku 1907 zawiązało się we Lwowie Towarzystwo ku ochronie kobiet, szukających pracy, które to Towarzystwo już wiele dobrego zdziałało, o czem z rocznych jego sprawozdań przekonać się można. Krakowskie kobiety nie zechcą pozostać w tyle. W tym celu postanowiła „Czytelnia dla kobiet im. Słowackiego" utworzyć sekcyę, której zadaniem będzie założenie biura ochrony kobiet, połączonego ze schroniskiem. Należy się spodziewać, że społeczeństwo nasze zechce wesprzeć tak dobrą sprawę radą i czynem, w którym to celu Czytelnia zaprasza wszystkie kobiety do przystąpienia do „sekcyi ochrony kobiet". Zgłoszenia na członków przyjmuje „Czytelnia dla kobiet im Słowackiego" (Rynek 32) codziennie od godz. 6—8 wieczorem.

Z Instytutu muzycznego. Obok nauki śpiewu solowego, którą jak w roku zeszłym prowadzi J. Carnioli, uczennica prof. Lampertiego i Reszkego, wprowadził Instytut muzyczny, jako środek pedagogiczny, naukę śpiewu chórowego, traktowaną ściśle po szkolnemu i mającą na celu uczenie solfegii t. j. słuchowego trafiania tonów. Chór ten obowiązuje wszystkich uczniów Instytutu, od których nie pobiera się za to osobnej opłaty. Osoby nie wchodzące w skład uczniów, tak dzieci jak i dorośli, należeć mogą do chóru za opłatą 2 K miesięcznie. Lekcye odbywają się raz w tygodniu w piątek od 6—7. Wpisy przyjmuje kancelarya Instytutu (ul. św. Anny l. 2).

Ze szkoły dramatycznej. Zarząd szkoły dramatycznej K. Gabryelskiego zawiadamia, że podobnie jak w roku ubiegłym, wykładom przysłuchiwać się mogą wszyscy, interesujący się sztuką dramatyczną. Ktoby zatem chciał poznać kierunek i sposób poprowadzenia nauki, zechce zgłosić się w godzinach od 4—6 (ul. św. Anny l. 2).

W drugiej szkole realnej w Krakowie przy egzaminie dojrzałości w terminie jesiennym, odbytym w dniach 23 i 24 września, otrzymali świadectwo dojrzałości następujący abituryenci: Konińśki Karol, Majewski Mieczysław (pryw.), Mańkowski Karol, Muranyi Leon, Pietroń Wiktor, Sikora Ludwik, Stock Izydor i Wachowicz Kazimierz.

W seminaryum nauczycielskiem S. Münnichowej zdały egzamin dojrzałości w terminie jesiennym: Augustynkówna Helena, Durkiewiczówna Marya, Janeczkówna Ludwika, Siekańska Marya, Warczewska Wanda, Wejdówna Marya, Zakrzewska Helena.

Samobójstwo. Zenon M., uczeń jednego z krakowskich gimnazyów, zamieszkały przy rodzicach przy ulicy Długiej, wczoraj po południu na ulicy celnym wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, odebrał sobie życie, ginąc na miejscu. Powód samobójstwa nieznany. Wypadek w okolicy ulicy Długiej wywołał silne wrażenie.

Ujęcie szajki złodziei. Wczoraj po południu na Kazimierzu rozbijało się dorożką czterech młodych ludzi, którzy zachowaniem swojem wzbudzili silne podejrzenie u dwóch przechodzących agentów policyjnych Frischera i Kapusty. Z chwilą gdy spostrzegli, że są śledzeni, polecili dorożkarzowi szybko jechać w stronę Podgórza. Za uciekającymi puścili się w pogoń obaj agenci policyjni oraz konny policyant, któremu udało się wreszcie przytrzymać zbiegów. W toku dochodzeń policyjnych przeprowadzonych na inspekcyi, przekonano się, że jest to szajka niebezpiecznych złodziei, których głównym terenem wielkich operacyj był Lwów. Jeden z nich, jak stwierdzono, nazywa się Stanisław Iwanow. Między innemi jest on podejrzany, że wraz z aresztowanym w Tarnowie Szczerbą wyciął przed paru dniami pewnemu kupcowi z Łańcuta kieszeń u spodni, w której znajdowało się 800 kor. Nazwisk trzech innych jeszcze nie ustalono. Wszystkich zamknięto „pod telegrafem".

Utonięcie w balii. Wczoraj po południu wnuk byłego naczelnika gminy w Krowodrzy, 3-letni Antoni Zbroja, podczas zabawy wpadł do balii z wodą i utonął. Pogotowie ratunkowe skonstatowało śmierć.

Tydzień awiatyczny we Lwowie rozpoczął się wczoraj na Błoniach Janowskich. Jak nam ze Lwowa telefonują, wzlotu dokonał wczoraj inżynier Zablatnik na aparacie systemu Wrighta. Wzniósł on się dwa razy, ale latał bardzo krótko, gdyż pierwszy raz 3 minuty a drugi raz 1 minutę. Publiczności było dosyć wiele

Czyn szaleńca. Z Rzymu telegrafują: Niejaki Franciszek Monsada, który nagle oszalał, zabarykadował się w jednym domu i groził wszystkim rewolwerem. Policya przez cały dzień czyniła usiłowania, aby szaleńca ująć; zawezwana straż miejska przez cały dzień polewała dom wodą. Mimo to Monsadzie udało się wyjść na balkon i dać kilka strzałów. Jedna kobieta zabita, dwie ranione. — Straż ponawiała swe usiłowania przez całą noc i ostatecznie nad ranem Monsadę ujęła.

Odznaczenie. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał st. oficyałowi kancelaryjnemu Mikołajowi Machlejowi w Birczy z okazyi przeniesienia na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficyałów kancelaryjnych Bazylego Sobola z Jasła do Łańcuta, a Franciszka Kruczkowskiego z Łańcuta do Jasła.

„Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał sekretarzowi minist. w ministerstwie kolei drowi Zygmuntowi Brykowi tytuł i charakter radcy sekcyjnego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 12 października.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Karol Pors z Nowego Sącza, X. Konstanty Aksamitowski z Kazimierza Wielkiego (Król. Pol.), Jan Czopik z Andrychowa, Jan Piechowski z Zakopanego, Stefan Tobiesz z Żywca, Franciszek Teodorczuk z żoną z Warszawy, Michał Wychera z Tarnopola, Stefan Janarski z Zakopanego, Stanisław Has z Rumunii, Aleksander Bykowski ze Lwowa, Bolesław Rumkowski z żoną, Anna Komarnicka z Warszawy, Józef Surowski z Chrzanowa, Edward Walewski Izabela Twardowska z Warszawy, Emilia Sułkowska z Bielska (Król. Pol.), Kazimierz Krauer z Wiednia, Katarzyna Niewiarowska z Płocka, Anastazya Święcicka z Modlina (Król. Pol.), Ludwik Krajewski z żoną z Kalisza, Józef Łabuzek z Morawskiej Ostrawy, Franciszek Dudziaszek ze Lwowa, Stefan Grzesiak z Limanowy, Katarzyna Hurowska z Tarnowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 października. Losy: a) procent.: Austryackie zakładu kred. z obl. proc. z roku 1880 3-proc. 2·8·—. Austr. zakł. kr. z obl. proc. z r. 1889 3-proc. 277·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 360·—. Węg. Banku hip po 100 złr. 4-proc. 248·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-proc. 111·25. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 28·25. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 518·—. Clary 40 złr. m. k. 212·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 117·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 118·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 88·75. Palffy 40 złr. 265·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 60·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 37·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 66·—. Salma 40 złr. m. 260·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 254·40. Tureckie oblig. prem. kolei proc. 255·10. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 529·—.

Berlin, 12 października. Austryackie banknoty 85·— Spirytus —·—.

Paryż, 12 października. Renta 3-proc. 96·62. Mąka 38·10

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 12 października. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10 (Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 670 50, węg. Zakł. kred. 859 50, Anglobanku 316 75, Unionbanku 627 75, Landerbanku 533 50, Bankverein 557 —, Bodencredit 13 07, Galic. Banku hipotecz. 686 —, Kolei państwow. 759 75, kolei południ. 116 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 52 10, kolei Czerniow. 553 —, Alpiny 772 — Rima Muranyi 701 75, Prag. Tow. żelazn. 28 37, Fabryki broni 785·—, Akcye tureckie tyt. 375 50, Gal. akc. Tow. kop. n. 855 —, Obl. węg. indemniz. 72 —, Renta majowa 93 15, Austr. renta koron. 93 10, Węgier. renta koron. 91 80, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 —, 4% Listy Banku hip. 93 85, 4¼% Listy Banku hip. 99 10, 5% Listy Banku hip. 110 50, 4% Listy Banku kraj. 94 —, 4½% Listy Banku kraj. 99 75, 4% Gal Obl. propin. 93 —, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 93 10 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —, Losy tureckie 255 75 Marki 117 65, Rublo 254 50, Rosyj. pożyczka 103 8[illegible]

Usposobienie: silne.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski